

Wnioski dotyczące przygotowań obozu Turcji 2011 – stworzone przez gruppenfuhrerów, zebrane w spójną całość przeze mnie.

W niektórych miejscach będą to pojedyncze myśli/uwagi/refleksje, w niektórych miejscach będzie to tekst ciągły – w zależności od tego, jak do tego podsumowania podeszli gruppenfuhrerzy. W niektórych miejscach podsumowanie będzie spisane w 1 os. l. poj. – jest to osoba gruppenfuhrera.

Przydatny może być również opis tego, jak przygotowania do tego obozu wyglądały.

Otóż w tym roku, jak i w dwóch poprzednich, stosowaliśmy system przygotowań oparty na zagadnieniach przygotowawczych. Działa on w następujący sposób:

1. Wszelkie zadania potrzebne do powstania obozu zostały podzielone w działy zwane zagadnieniami. Było ich 11 w tym roku. Każde zagadnienie miało swojego gruppenfuhrera, który dbał o to, by wszystkie zadania zostały wykonane (też w odpowiednim terminie). Gruppenfuhrer ma do dyspozycji wszystkich obozowiczów, którzy:
 - na forum drużyny wyrazili chęć pracy w jego grupie
 - tych którzy nie wyrazili niechęci
 - jeśli brakuje mu rąk do pracy – to może też sięgnąć po tych, co nie lubią jego zagadnienia.
2. Uczestnicy wyrażają swoje preferencje co do zagadnień, w których chcieli by brać udział. Dzięki temu nie ma przymusu np. jednej grupy – więc każdy z uczestników może różnorodnie uczestniczyć w przygotowaniach.
3. Nad całością przygotowań czuwa komendant, który monitoruje czy zadania są w grupach są wykonywane terminowo, itp.
4. Uczestnicy za przygotowania (zlecone i wykonane zadania) otrzymują punkty (za czas i trudność zadania), które na podstawie informacji od gruppenfuhrerów przyznaje komendant.

W tym roku istniały następujące grupy przygotowawcze (wraz z opisem i szefami):

1. Turcja (Maciek) - tegoroczny wynalazek związany z miejscem obozu. Zadaniem tej grupy jest zbadanie przepisów i poznanie różnic kulturowych (choćby jak należy się zachowywać w czasie Ramadanu), które na nas na miejscu będą czekać, a o których warto wiedzieć i być na nie przygotowanym.
2. Trasa (Ela) - wybór pasm i miejsc w nich oraz opracowanie tras górskich, po jakich będziemy chodzić.
3. Organizacja (Antek) - zajmuje się przepływem informacji między komendą a uczestnikami, ubezpieczeniami, stworzeniem i zebraniem kart kwalifikacyjnych, przygotowaniem zestawów alarmowych, znaczków obozowych, no i w ogóle różnymi zadaniami, które mogą się pojawić, a które nie należą do innych grup.
4. Transport (Krzysztof) - opracowanie przejazdów tam/z powrotem oraz na miejscu, inne rzeczy okołotransportowe.
5. Zaopatrzenie [+ podgrupa jedzenie] (Janek) - Opracowanie planu jakościowo - ilościowego tego co będziemy jeść, przygotowanie zaopatrzenia przed i w trakcie obozu a także poszukiwania potencjalnych sponsorów jedzeniowych.
6. Sprzęt Ciężki (Paweł L.) - Przygotowanie na obóz namiotów, kuchenek, zestawów naprawczych.
7. Sprzęt Lekki (Arek) - Przygotowanie na obóz patelni, kociołków i innego sprzętu niekuchenkowego a obiadowego, oraz śpiwników, apteczki i innego sprzętu lekkiego.
8. Zwiedzanie (PKucz) - Przygotowanie zwiedzania miast (a może nie tylko miast), w których będziemy mieli czas na zwiedzanie.

9. Finanse (PKacz) - Zajmuje się ustaleniem kosztorysu, zbieraniem wpłat, rozliczeniem obozu.
10. Program (Agnieszka) - Opracowanie strawy dla ducha:), czyli zajęć na obozie.
11. Akcje Zarobkowe (Gabrysia). Grupa zajmująca się poszukiwaniem możliwości zmniejszenia kosztu obozu poprzez akcje zarobkowe.

Podsumowania:

Ad. 1. Grupa Turcja

Moje przemyślenia podzieliłem na punkty: *Problemy*, *Zadania* i *Inne*. Pierwszy dotyczy tematów, które grupa miała opracować, a drugi tego, jak te tematy rozdzieliła i opracowała. Dalej przedstawiam moje wnioski.

1. Problemy

Zestaw problemów, który wspólnie ustaliliśmy (ja i komendant) był ogólnie rzecz biorąc w porządku, choć nie był pozbawiony wad. Przede wszystkim był trochę arbitralny i trudno powiedzieć, czy wyszedł naprzeciw pytaniom i wątpliwościom uczestników. Prawdopodobnie za to dopasował się w miarę do potrzeb innych grup organizacyjnych. Niektóre problemy były jednak na tyle trywialne, że inne grupy organizacyjne prawdopodobnie zdążyły je sobie same opracować, inne najzwyczajniej się dublowały (tak było z problemem wody pitnej, który należał do grupy *Trasa*).

1. PRAWNE

- a) Wjazd i wyjazd, czyli wizy i paszporty
- b) Inne przepisy (*Zwłaszcza rozbijanie się namiotem w górach.*)

2. ZDROWOTNE

- a) Szczepionki
- b) Woda pitna
- c) Służba zdrowia

3. KULTUROWE

- a) Dziewczyny (*Potencjalne problemy z lokalsami oraz kwestia ubioru.*)
- b) Ramadan
- c) Inne zwyczaje

2. Zadania

Podstawowym problemem przy wyznaczaniu zadań było dokładne określenie ich zakresu i oczekiwanego wyniku. Większość była mało sprawdzalna (np. *dowiedz się czegoś o tureckiej kulturze*). Często sensowne określenie zadania przez Gruppenfuhrera było prawie jednoznaczne z jego wykonaniem. Niezłym rozwiązaniem tych trudności jest zlecenie komuś ogarniętemu przeczytania jakiegoś dłuższego tekstu na dany temat i opracowania wniosków oraz rzeczy do głębszego zbadania. Akurat tym razem osoba, która miała to zrobić, nawaliła.

3. Czy warto?

Myślę, że jednak tego typu grupa jest potrzebna, o ile działa sprawnie i wcześniej. Oszczędza uczestnikom obozu szukania odpowiedzi na standardowe pytania i daje wszystkim leniom, którzy i tak nie przeczytają niczego dłuższego, okazję dowiedzenia się czegoś o kraju, do którego jedziemy. Pozwala także sprawniej ogarnąć typowe informacje dla innych grup organizacyjnych.

4. Co bym zmienił?

Przed rozpoczęciem działania grupy odpaliłbym na forum temat typu „burza mózgów” z pytaniami i zagadnieniami dla grupy od uczestników. (*Co chciałbyś wiedzieć o kraju X, ale nie chce Ci się wygooglać.*) Jednocześnie można zadać podobne pytanie Gruppenfuhrerom. Potem zleciłbym kilku osobom, które mają pojęcie o obozach wędrownych, przeczytanie dłuższych tekstów, np. z przewodników, o danym kraju i wypisanie z nich wniosków oraz problemów do dalszego opracowania. Potem dopiero na podstawie tego zacząłbym zlecać zadania w stylu *dowiedz się czegoś na temat...*, łącząc je w większe grupy tematyczne. Gotowy „miniprzewodnik” ułożony tematycznie chciałbym mieć najpóźniej pod koniec kwietnia

Ad. 4. Grupa Transport

Krótki szkic tego, jak wyglądał transport obozu do Turcji:

1. Na odcinku Warszawa – Zebrzydowice i Zebrzydowice – Warszawa korzystaliśmy z biletów zwykłych, kupionych w kasie PKP IC.
2. Na odcinku Zebrzydowice – Bohumin, Bohumin – Zebrzydowice (granica polsko – czeska); Subotica – Kelebia; Kelebia – Subotica (granica węgiersko-serbska) mieliśmy zarezerwowane pieniądze na ‘przejsiówki’ (bilety graniczne). Okazały się niepotrzebne.
3. Na odcinku Bohumin – Kelebia (przez całe Czechy, Słowację i Węgry) korzystaliśmy ze specjalnego biletu City Star
4. Od Serbii do Ankary korzystaliśmy z biletu Balkan Flexipass kupionego przez znajomego taty Damiana w Bułgarii.
5. Po Turcji poza odcinkiem Samba – Ankara korzystaliśmy z połączeń autobusowych. Bilety dla pewności, że będą kupił nam Michał będący w Stambule dwa dni wcześniej niż obóz.
6. Odcinki lokalne w górach Bey pokonywaliśmy przy pomocy lokalsów, którzy pomagali nam zorganizować transport niekonwencjonalny.

Dobry pomysł:

- ⇒ szukanie różnego rodzaju ofert specjalnych na stronach różnych kolei (stąd np. pomysł na City Star czy Balkan Flexipass)
- ⇒ korzystanie z forów podróżniczych czy innej zewnętrznej wiedzy
- ⇒ kwestia zapasu pieniędzy: powinien być niemniejszy niż najdroższy fragment transportu, na który możemy nie zdążyć/zgubić bilety/etc.
- ⇒ problem z przejściówkami można rozwiązać prosząc o bilety do stacji granicznej (tzn. zamiast do stacji Zebrzydowice, to do stacji Zebrzydowice Gr.) po obu stronach granicy.
- ⇒ pytanie w kasach PKP dokładnie o wszystko co nas interesuje, niezależnie od tego, jak niezadowolony będzie pracownik. Przykład: „chyba 60zł” okazało się kwotą dwa razy większą gdy przyszło do operacji kupna.
- ⇒ korzystanie ze specjalnych biletów. Istotnie zmniejszają koszt transportu.
- ⇒ pojechanie do Czech po specjalne bilety jeśli ich nie ma w Polsce – podróż 2 osób do Bohumina kosztowała ok. 120zł (6zł na obozowicza) i jedną zarwaną noc. Zysk zaś nawet ciężko ocenić.
- ⇒ korzystanie ze źródeł nie tylko polskojęzycznych (google-translator pozwalał na zapoznanie się nawet ze stronami tureckimi)

Zły pomysł:

- ⇒ obliczając ile pieniędzy będzie potrzebnych na transport lokalny kierowanie się zasadą proporcjonalności (w stosunku do połączeń dalekobieżnych lub nawet dłuższych lokalnych). Przykład: Antalya – Erzurum (ok. 1300km): 68TL; Erzurum – Yusufeli (150km): 20TL; Yusufeli – Yayalar (60km): 20TL.
- ⇒ załatwianie specjalnych biletów na niewiele czasu przed obozem. W tym roku późne przyjscie Balkan Flexipassów wygenerowało problem niekupienia kuszetek na pociąg do Stambułu (pośrednio; konkretnie wygenerowało późną wiedzę na temat niemożności sprzedania ich przez PKP – gdybyśmy wiedzieli wcześniej, pojechalibyśmy jeszcze raz do Czech tylko po te kuszetki).
- ⇒ wpisać złą datę na bilecie –potencjalnie wygeneruje ogromne problemy. 17 razy upewnić się, że wpisze się dobrą.
- ⇒ łączenie funkcji komendanta obozu i transportowca. Jest niewydajne i przed obozem i w trakcie.

Ad. 5. Grupa Zaopatrzenie

- ⇒ przydałoby się coś w rodzaju "cheat sheets". Zawierałaby:
 - a) kompletną listę tego, w co należy się zaopatrzyć
 - b) konkretne ilości produktów dla obozu rozmiaru X (np. około 20 osób) - każdego jedzeniowego produktu oraz benzyny
 - c) karteczki z ilościami na śniadaniowy zestaw kanapkowy, j.w. w skali obozu
- Głównym celem takich list lub tabelek byłoby zapewnienie szybkiego dostępu do listy obozowych potrzeb, gdy trzeba pójść w terenie na zakupy i jest mało czasu.
- ⇒ potrzeba więcej oleju (przynajmniej 150% tego, co jest w Kwatermistrzostwie Obozów Wędrownych)
 - ⇒ zaopatrzeniowiec musi mieć kalkulator
 - ⇒ Arek miał pomysł, żeby zabierać na obóz jakiś poważniejszy sprzęt elektroniczny, który by wykonywał obliczenia - ja np. naprawdę dużo czasu poświęcałem na obliczanie równoważenia obciążenia między zastępami. Moim zdaniem jednak korzystanie z takiego urządzenia wiązało by się ze zbyt dużym ryzykiem począwszy od wyczerpania baterii poprzez kradzież, zgubienie na uszkodzeniu mechanicznym, termicznym, hydro-jakimśtam-w-wodzie-utopo-icznym skończywszy.
 - ⇒ zamiast powyższego, ponieważ roboty jest sporo, można stworzyć zespół zaopatrzeniowy, zamiast wrzucać wszystko na jedną osobę. Wtedy można rozdzielać pracę na kilka osób oraz wymieniać się zarządzaniem zaopatrzeniem w różne dni. Powinno to poskutkować większym porządkiem w notatkach - z konieczności, oraz zmniejszeniem ryzyka, że jak zaopatrzeniowiec zachoruje, to ktoś inny musi improwizować.
 - ⇒ Zaopatrzeniowiec musi wiedzieć o planach kadry, mających wpływ na jedzenie, wcześniej.

Ad. 6. Grupa Sprzęt Ciężki:

- ⇒ Dotyczące bycia gruppenfuhrerem:
- ⇒ konieczne było wielokrotnie przypominanie o zleconym zadaniu, bo często ginie ono w natłoku ich codziennych obowiązków.
- ⇒ naprawa sprzętu w tegorocznym systemie, tzn. kilku spotkań w gronie kilku osobowym jest dostatecznie wydajna.
- ⇒ sprawy związane z ciężkim sprzętem mają tendencje do rozwlekania się w czasie.

- ⇒ Warto zaczynać pracę wcześniej niż w kwietniu, a jeżeli są do zrealizowania większe przedsięwzięcia, takie jak kupno pompki, zestawu naprawczego masztów itp. to nawet pół roku przed wyjazdem (tyle można czekać na sprzęt, niestety).

Dotyczące samego wziętego sprzętu:

- ⇒ nie używaliśmy praktycznie zestawu naprawczego, ale on musi być.
- ⇒ dobrym pomysłem na przyszłość jest mieć zapasowe suwadła.
- ⇒ kuchenki: radziły sobie do momentu, kiedy kupiliśmy Turecką benzynkę. Jednak trzeba ich mieć bezwzględnie 5, na wypadek gdyby któraś zawiodła.
- ⇒ Zdecydowanie trzeba zadbać o skompletowanie 5 w pełni zdalnych do użytku kuchenek.
- ⇒ Warto zaopatrzyć się w lejek z sitkiem, przez który moglibyśmy precedzać benzynę.

Ad. 8. Grupa Zwiedzanie:

- ⇒ wcześniejsza i ściślejsza współpraca z transportem
- ⇒ działanie obustronne (nie tylko "Przejeżdżamy tędy, jest tam coś fajnego?", ale też "Jest coś fajnego, da się przejechać tamtędy?").
- ⇒ realniejsze spojrzenie na to, czy na pewno w danym miejscu będzie czas na zwiedzanie (w tym roku np. w Kemer nie było, chociaż zwiedzanki były przygotowane).
- ⇒ Forma przygotowania zwiedzanek: można uzależniać formę prezentacji od atrakcyjności miejsca. Im większy wypas i różnorodność, tym bardziej ciekawostki, w miejscach z 1 dominującą rzeczą bardziej pokazywacz, na duże i nudne miasto zwiad (Jekaterinburg).
- ⇒ 1 mapa na 2 os., o ile się nie pogubią.

phm. Krzysztof Widłak (HO),
komendant obozu Turcja 2011